E. O.

"Nauka w dziejach", J. D. Bernal, Warszawa 1957; "Nauka w istorii obszczestwa", Dż. Bernal, Moskwa 1956 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/1, 173-175

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czeństwa..." (§ 1). Podobnie ustawa uniwersytecka kantonu bazylejskiego z 1937 roku głosi, że „celem uniwersytetu jest pielęgnowanie nauki..." (§ 1). W ten sposób uniwersytet ten jest w pierwszym rzędzie instytutem naukowym, stawiającym sobie cele badawcze. Podkreślając ten fakt z całym naciskiem (s. 21), autor zajmuje się więc głównie naukowo-badawczą działalnością bazylejskiej uczelni.

W ten sposób w pierwszej części pracy omówione zostały kolejno następujące zakresy funkcji uniwersytetu: pielęgnowanie nauki, przygotowywanie do wykonywania zawodów naukowych i wkład do rozwoju kultury.

Źródła opracowania stanowiły przede wszystkim przemówienia rektorskie, wypowiedzi związane z akademickimi uroczystościami i artykuły publikowane w czasopismach (głównie wydawanych przez szwajcarskie wyższe uczelnie). Autor zdaje sobie dobrze sprawę z jednostronności tego rodzaju naświetlenia problemu (s. 27), jednakże zaznacza, że „z przyczyn technicznych" wykorzystanie bogatego materiału innego rodzaju nie było, niestety, możliwe.

Omawiając strukturę uczelni, Andrzej Miller pisze naprzód o stosunku uczelni bazylejskiej do państwa, potem zaś kolejno o podstawach materialnych działalności uniwersytetu, składzie grona nauczycielskiego i o stanowisku studentów. Szkoda, że zabrakło tu bodaj najogólniejszych uwag na temat społecznej rekrutacji zarówno pracowników naukowych jak i studentów. Następnie autor zastanawia się nad stopniem, w jaki uniwersytet bazylejski spełnia swe trzy główne funkcje: badawczo-naukową, szkoleniową i wychowawczą.

Choć praca dotyczy w pierwszym rzędzie uniwersytetu bazylejskiego, to jednak wiele zawartych w niej rozważań posiada charakter ogólny — przede wszystkim z uwagi na zastosowanie metody socjologiczno-porównawczej, o której opanowaniu przez autora świadczy zarówno wykaz wykorzystanej literatury, jak i — w pierwszym rzędzie — widoczna na każdym niemal kroku tendencja do wysnuwania uogólniających wniosków.

W. Voisé

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

J. D. Bernal, *Nauka w dziejach*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 866.

Dż. Bernal, *Nauka w istorii obszczestwa*, Izdatielstwo Inostrannoj Litieratury, Moskwa 1956, s. 735.

Wydana w 1954 r. książka znakomitego uczonego angielskiego J. D. Bernala *Science in history* została obszernie omówiona przez Bogdana Suchodolskiego w trzecim tomie „Studiów i Materiałów z dziejów nauki polskiej" (s. 443—451). Z radością trzeba teraz zasygnalizować ukazanie się polskiego i rosyjskiego tłumaczenia tego „doskonałego wprowadzania w społeczną historię nauki", jak nazwał to dzieło prof. Suchodolski.

Książka Bernala doczekała się w 1956 roku drugiego wydania angielskiego. To uzupełnione i skorygowane wydanie stało się podstawą tłumacze-

nia polskiego, podczas gdy o rok wcześniejsze tłumaczenie rosyjskie mogło wprowadzić — już w korekcie — tylko najważniejsze poprawki i uzupełnienia nowego wydania oryginału.

Uzupełnienia dokonane w drugim wydaniu dotyczą nie tylko osiągnięć nauki ostatnich kilku lat. Odprężenie sytuacji międzynarodowej, odnowienie myśli marksistowskiej w ostatnich latach wpłynęło na zmianę punktu widzenia autora na niektóre problemy. W przedmowie stwierdza on więc: „Zmieniając odnośne części pierwszego wydania, pisane w okresie największego nasilenia zimnej wojny, usiłowałem wykazać konstruktywne możliwości nauki w nadziei, że świat będzie mógł rozwijać swą gospodarkę i naukę w warunkach pokojowych".

W przedmowach napisanych zarówno do rosyjskiego jak i do polskiego wydania autor stwierdza, że zdaje sobie sprawę z braku książki, który tak określa: „Opierając się z konieczności na wykształceniu nabytym w Anglii prawdopodobnie nie położyłem należytego nacisku na wkład innych krajów". Może to dotyczyć, zdaniem Bernala — i trzeba przyznać, że rzeczywiście dotyczy — zarówno wkładu uczonych rosyjskich jak i polskich, zarówno współczesnego rozwoju nauki radzieckiej jak i „ruchu odrodzenia, jaki ogarnął Polskę w szesnastym wieku, a którego jednym z owoców było epokowe dzieło Kopernika". Celowe byłoby więc może następne polskie wydanie Bernala (a przy nakładzie zaledwie 1200 egzemplarzy na wydanie takie szybko czas przyjdzie) zaopatrzyć w uzupełniający rozdział omawiający zagadnienia rozwoju naszej nauki.

Następne wydanie polskie wymaga niewątpliwie i innych uzupełnień i korekt. Rażącym a bezmyślnym okaleczeniem książki Bernala w jej polskim wydaniu jest więc obecnie pozbawienie jej indeksu i bibliografii. Trudno się było takiego okaleczenia spodziewać po Państwowym Wydawnictwie Naukowym, odpowiedzialnym za szerzenie kultury książki naukowej w Polsce, które zresztą na tym polu ma niewątpliwe, a powszechnie uznane zasługi.

Opuszczono również w wydaniu polskim niezbyt wprawdzie przejrzysty, ale interesujący wykres *Nauka w historii* (w oryginale na s. 930—931 pierwszego wydania, w tłumaczeniu rosyjskim na wkładce do s. 695 i to w postaci czytelniejszej niż w oryginale), który ukazuje zawiłe współzależności pomiędzy różnymi działami nauki i osiągnięciami naukowymi.

Pewnej korekty wymagać też będzie tłumaczenie książki. Tak np. sformułowanie na s. 322 prawa Hooke'a: „rozciągłość jest proporcjonalna do siły" mylnie w tym wypadku tłumaczy angielskie słowo *extension*, które tu znaczy wydłużenie. Grubym, niewybaczalnym błędem jest sformułowanie na s. 295, że według Keplera orbita Marsa jest „elipsą, której centrum stanowi słońce". Bernal pisze tu prawidłowo o ognisku elipsy — *focus*. Na s. 276 nastąpiło zabawne spiętrzenie błędów, jednego pochodzącego od Bernala i drugiego — od tłumacza. Czytamy mianowicie o Georgiusie Agricoli, że „oficjalnie był doktorem nauk górniczych w Bleibergu (wzgórze ołowiane) w Saksonii". Bernal stworzył nieznaną biografom Agricoli miejscowość Bleiberg odczytawszy prawdopodobnie jako nazwę miejscowości rzeczownik określający kopalnię ołowiu. Polski tłumacz natomiast odczytał u Bernala angielskie *mining doctor* zupełnie anachronicznie jako doktor nauk górniczych. Biogra-

fia Agricoli mówi natomiast, że był on doktorem górniczym w Jachimowie, w Czechach.

Niezrozumiała jest poza tym dowolność, z jaką wydanie polskie umieszcza ilustracje książki. Tak np. rysunki 8 i 9 dotyczące nauki i techniki renesansu umieszczone są w rozdziale o średniowieczu, a mapa 5 — ilustrująca rozdział XIV — przy rozdziale VIII.

Tłumaczenie rosyjskie książki poddane zostało dość ostrej krytyce na konferencji zwołanej z okazji jego ukazania się przez Radzieckie Zjednoczenie Histryków Przyrodoznawstwa i Techniki (konferencja odbyła się w Moskwie na jesieni 1957 r. z udziałem prof. Bernala). Wyniki tej krytyki uwzględnione będą przy rozpoczętym już przygotowywaniu drugiego rosyjskiego wydania dzieła (pierwsze jest już od kilku miesięczy wyczerpane).

Pomimo niedoskonałości wydania rosyjskiego wydaje się jednak, że uniknęło ono tak prymitywnych błędów, jakie spotyka się w wydaniu polskim. Choć więc zewnętrznie prezentuje się ono skromniej od polskiego, trzeba mu przyznać pierwszeństwo w trosce o wierne oddanie myśli autora oraz o ułatwienie czytelnikowi korzystania z książki.

Fakt ten psuje nieco radość z ukazania się w naszym języku pierwszego chyba dzieła omawiającego całość dziejów nauki.

E. O.

R. J. Forbes, *Vom Steinbeil zum Überschall — 5000 Jahre Technik*, Paul List Verlag, München 1954, s. 372 (tytuł oryginału holenderskiego *De Mens bouwt zich een Wereld Vijf Duizend Jaar Techniek).*

Znany historyk techniki prof. Forbes, przewodniczący Międzynarodowej Unii Historii Nauki, daje w tej książce popularny wykład historii techniki od epoki kamiennej do czasów współczesnych, ściśle do 1930 r. Jest to książka przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników, a więc siłą rzeczy ogranicza się do podania najbardziej istotnych cech wynalazków. Układ książki odpowiada przyjętej ogólnej periodyzacji historii. Kolejne rozdziały omawiają: wynalazki czasów prehistorycznych do r. 3000 p.n.e.; Bliski Wschód od r. 600 p.n.e., Grecję i Rzym do 400 r. n.e., świat arabski w okresie 600—1200 r., średniowiecze tj. okres od 400 do 1500 r., czasy nowożytne 1500—1750 i czasy najnowsze. Ostatni etap podzielono na trzy rozdziały: zdobycze wieku pary od 1750 do 1830 r., wiek stali i elektryczności 1830—1930 r. oraz podbój przestrzeni w latach 1750—1930. Książka nie jest jedynie rejestrem wynalazków. Autor stara się wykazać związki między środowiskiem a powstającą w nim techniką oraz rolę techniki w tworzeniu się społeczeństw i więzi światowych między nimi, a szczególnie podkreśla konieczność współpracy całej ludzkości w walce o panowanie nad przyrodą na obecnym etapie dziejów. Autor stara się przywiązać wielką wagę do wynalazków czasów przedhistorycznych i wczesnodziejowych, które — choć na pozór drobne — równie silnie rewolucjonizowały warunki bytu, jak wspaniałe osiągnięcia czasów dzisiejszych.

Książka jest w stanie żywo zainteresować czytelnika, o czym świadczą jej przekłady na obce języki, a więc spełnia dobrze swe popularyzatorskie zadanie. Należy podkreślić staranne opracowanie graficzne wydania niemieckiego.

S. F.